

Uczymy się bawiąc – scenariusz zabawy integracyjnej „Ćwierćland”

Pedagogika zabawy jest atrakcyjną, skuteczną i sprawdzoną przeze mnie metodą pracy w grupie. Pozwala dzieciom zdrowym, jak i tym o specjalnych potrzebach edukacyjnych na spontaniczną i twórczą aktywność. Sprzyja budowaniu pozytywnych relacji w grupie, angażuje emocjonalnie uczestników, a jednocześnie jest źródłem radości i satysfakcji. Na zajęciach prowadzonych metodami pedagogiki zabawy obowiązuje świadoma rezygnacja z nieuzasadnionej konkurencji i rywalizacji, brak jest podziałów na zwycięzców i pokonanych.

W dniu 18 marca 2009 roku przeprowadziłam z koleżanką zabawę „Ćwierćland”, która trwała 3 godziny. Zabawa miała miejsce w sali lekcyjnej i na korytarzu szkolnym. Dzieci bawiły się znakomicie, wykazały się pomysłowością oraz umiejętnością współdziałania. Na podstawie informacji zwrotnej, którą wypełnili uczniowie, dowiedziałam się, że najmilej będą wspominać współpracę w grupach, likwidację granic poszczególnych krajów i zawarcie sojuszu. Nie podobało się dzieciom, że państwo Ćwierćland było rozbite i podzielone. Każdy drugoklasista napisał, że najważniejsza jest zgoda i współpraca z innymi. Postawione cele zostały zrealizowane, cieszyliśmy się wszyscy.

Scenariusz zabawy integracyjnej „Ćwierćland”

Cel ogólny

- ✓ wytworzenie klimatu wspólnej i dobrej zabawy (Był to dzień bez podręcznika)
- ✓ kształcenie umiejętności porozumiewania się i współpracy
- ✓ rozwijanie wyobraźni i myślenia twórczego
- ✓ eliminowanie zachowań agresywnych

Cele operacyjne

Uczeń :

- ✓ umie wysłuchać w skupieniu treść bajki
- ✓ podejmuje wspólne zadanie twórcze związane z ekspresją plastyczną, muzyczną i słowną
- ✓ nabywa umiejętności prezentowania przed innymi dziećmi efektów pracy twórczej
- ✓ rozumie integracyjne przesłanie zawarte w „Bajce o Ćwierćlandzie

Forma pracy :

- ✓ indywidualna, praca w grupach, zbiorowa

Metody:

- ✓ rozmowa, czytanie bajki
- ✓ tańce integracyjne
- ✓ zabawa integracyjna
- ✓ działania praktyczne uczniów
- ✓ drama
- ✓ niedokończone zdania

Środki dydaktyczne:

- ✓ cztery arkusze papieru pakowego, magnetofon, płyty CD
- ✓ kolorowa bibuła (krepina) i balony w 4 kolorach
- ✓ treść bajki o Ćwierćlandzie
- ✓ proporczyki, sznurek, taśma samoprzylepna
- ✓ mazaki, klej ,nożyczki, zszywacz biurowy, kolorowe bloki
- ✓ informacja zwrotna (puzzle)

Czynności poprzedzające spotkanie:

- ✓ nauczyciel przygotowuje taką samą ilość karteczek czerwonych, zielonych, żółtych i niebieskich
- ✓ każde dziecko losuje swój kolor i przychodzi w dobranym stroju (na przykład czerwona, żółta, zielona lub niebieska bluzka, spodnie, klamerka, spinki itp.)
- ✓ dzieci przynoszą kolorową krepinę i balony w barwach swojego kraju

Przebieg

1. Piosenka na powitanie „Podaj dłonie”
Podaj, proszę, swoje dłonie i uśmiechnij się.
Teraz podnieś w górę ręce, zabawimy się.
La, la, la, la.....
2. Urządzenie swojego kraju:
 - ✓ nadmuchiwanie balonów i rysowanie „bużki” – nastroju, w jakim dziecko przyszło na zajęcia
 - ✓ pisanie imion na kolorowych proporczykach i zawieszenie ich na sznurkach w kąciach sali
 - ✓ zaznaczenie kolorowymi bibułkami granicy swojego kraju
3. Odczytanie przez nauczyciela I części „Bajki o Ćwierćlandzie”. (w załączeniu)
4. Zadania dla poszczególnych krajów:
 - ✓ Przygotujcie na arkuszu szarego papieru plakat, który ukazuje piękno waszego kraju.
 - ✓ Ułóżcie i zapiszcie hymn swojego kraju.
 - ✓ Przygotujcie menu na wesele księżniczki.
 - ✓ Przedstaw za pomocą pantomimy jeden zawód, który wiąże się z kolorem danego kraju.
 - ✓ Każde dziecko przygotowuje bibułowy strój charakterystyczny dla mieszkańców danego kraju.
5. Praktyczna działalność dzieci.
6. Prezentacja poszczególnych grup.
7. Odczytanie II części bajki. (w załączeniu)
8. Zrywanie granic krajów, zjednoczenie państwa. Mieszanie kolorów – pudło.
Do przygotowanego pudła wrzucamy różnokolorowe przedmioty z poszczególnych krajów. Pomyślmy o swoim marzeniu. Zaklejamy pudło. Mieszamy zawartość pudła i wybrane osoby przesuwiają go między sobą. Otwieramy pudło(od drugiej strony niż były wkładane

przedmioty) . Zdumionym oczom zebranych ukazują się cukierki (ukryte za podwójnym dnem).

9. Połączenie społeczności czterech kolorowych państw we wspólnej zabawie integracyjnej

I znów zawiążmy krąg.

I znów popłynie pieść

Bo w kręgu przyjaciół

Wesoło wszystkim jest.

10. Ewaluacja zajęć – test niedokończonych zdań

11. Porządkowanie klasy.

12. Przekazanie iskiej przyjaźni .

Bibliografia:

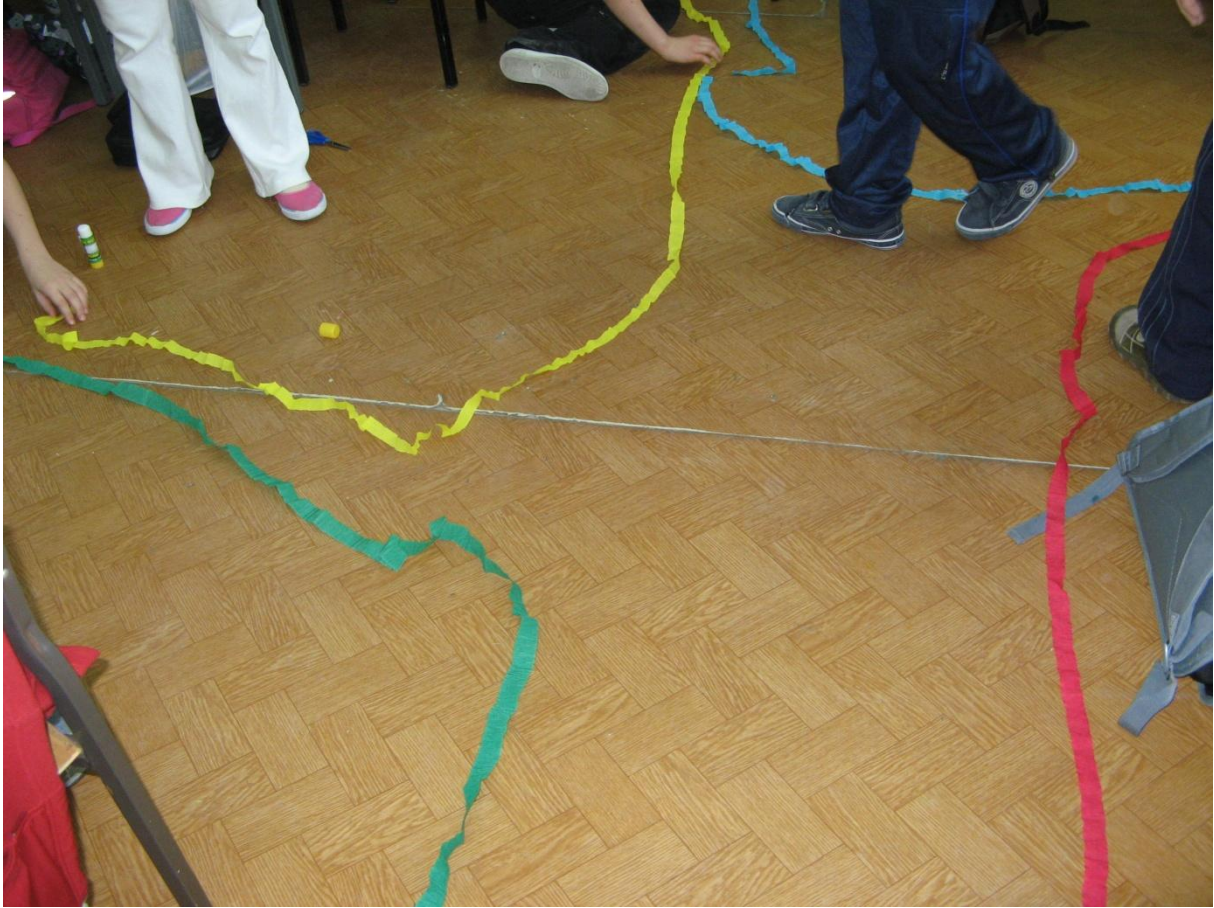
1. Nauczanie kreatywne – Michael Thanoffer, Rene Reichel, Reinhold Rabenstein
2. Wprowadzenie do pedagogiki zabawy – Elżbieta Kędzior – Niczyporuk
3. Aktywizujące metody i techniki w edukacji – Jadwiga Krzyżewska

















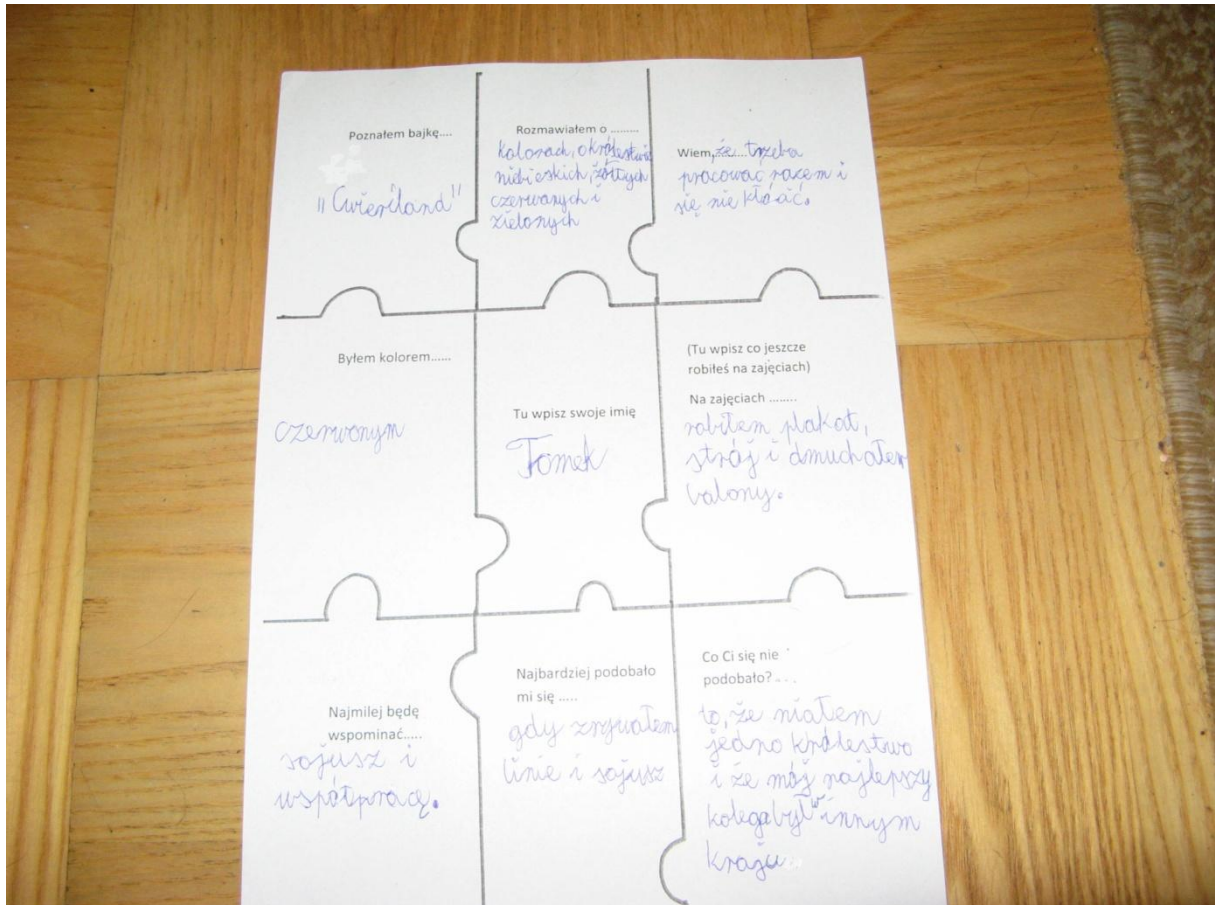
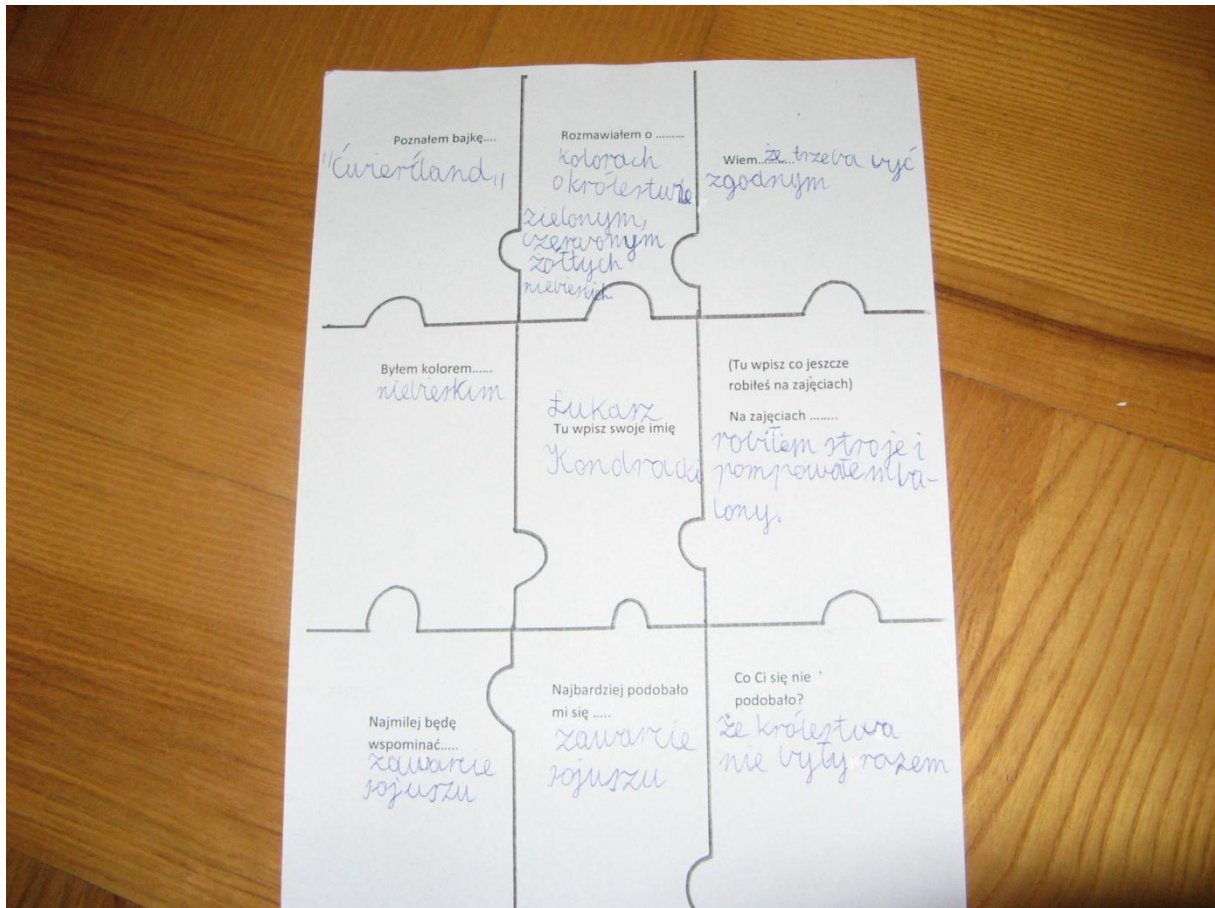












Bajka o Ćwierćlandzie – część I

Państwo to jest okrągłe jak naleśnik, a ponieważ składa się z czterech krajów nosi nazwę „Ćwierćland”. W pierwszym kraju wszystko jest **zielone**: domy, ulice, samochody, telefony. dorośli, a także dzieci. W drugim kraju wszystko jest **czerwone**: drzewa, wanny, lizaki, dorośli, a także dzieci. W kraju trzecim wszystko jest **żółte**: miotły, szpitale, kwiaty, rusztowania na budowie, dorośli, a także dzieci. W czwartym kraju wszystko jest **niebieskie**; lampy na skrzyżowaniach, meble, mosty, szczoteczki do zębów, rowery, dorośli, a także dzieci.

Dzieci w dniu narodzin są kolorowe. Tak jest w całym „Ćwierćlandzie”. Lecz dorośli patrzą na nie swoimi zielonymi, czerwonymi, żółtymi bądź niebieskimi oczami, głaszcząc je przy tym swoimi zielonymi, czerwonymi, żółtymi czy też niebieskimi dłońmi dotąd, aż staną się jednokolorowe. Najczęściej dzieje się to bardzo szybko. Pewnego razu w kraju zielonym przyszedł na świat chłopiec o imieniu Groszek. Mimo, że skończył rok, był nadal jeszcze trochę kolorowy. Było to niepokojące, lecz w końcu nabrał zielonej barwy jak trzeba.

W Ćwierćlandzie dzieci nie muszą chodzić do szkoły. Uczą się tylko rzeczy najistotniejszej: w kraju zielonym, że liczy się tylko kolor zielony, w czerwonym – że czerwony, w żółtym, że żółty, a w niebieskim, że niebieski. Tak więc w kraju czerwonym nocą i dniem fruwią transparenty: „Kolor zielony, żółty i niebieski to oszustwo! Tylko czerwień jest prawdziwa”. I rozlega się piosenka truskawkowa – hymn narodowy kraju czerwonego. W niebieskim kraju wszędzie wiszą plakaty z napisem: „Niebieski, niebieski, niebieski!” I za każdym razem, gdy dzieci wpatrują się swoimi niebieskimi oczami w napis na plakatach, dostają swędzenia w niebieskich piętach i natychmiast tańczą śliwkowe tango. W żółtym kraju krzyczy megafon: „Kolor niebieski, czerwony i zielony są do kitu! Żółty – to jest to!” Potem dzieciaki zdejmują żółte czapeczki z głów i tańczą cytrynowego bluesa. A w kraju zielonym stoi w parku mówiący robot „Bądźcie zieloni!” – woła. „Jeśli usłyszycie: czerwony, niebieski, żółty, to nie dawajcie wiary!” Raz Groszek wetknął robotowi do buzi kawałek zielonego sera i robot przez trzy dni mówił tylko: „pi - per - la -pop”. Dzieciarnia uznała, że to wspaniałe.

„Żółtego dnia!” – pozdrawiają się dzieci **w kraju żółtym**, bo przecież kraj żółty jest najlepszy. Potem jeżdżą na melonowych wrotkach i wypuszczają z klatek żółte kanarki. Czasami siadają i marzą. Oczywiście ich marzenia mają barwę żółtą, bo przecież o innych kolorach nie wiedzą. Marzą o lwim zębie, o słomkowym kapeluszu, o galaretkie brzoskwińowej, o żółtym samochodzie pocztowym, o robaczku świętojańskim. I gdy otwierają po jakimś czasie żółte oczy, to są troszeczkę niezadowolone. lecz nie umieją powiedzieć, dlaczego tak jest.

W kraju czerwonym dzieci mają wielką czerwoną zabawę; rzucają pomidorami w zachodzące słońce, słońce te pomidory połyka. Potem, gdy zapada zmrok i w domach zapalają się czerwone lampy, dzieci siadają i patrząc w dół, wzdychają. Wszystkie ich westchnienia mają oczywiście kolor czerwony. Czasami czują się tak, jak gdyby im czegoś brakowało, ale nie mówią o tym.

W niebieskiej krainie dzieci mają taką zabawę: „Niebo” – mówi któreś, a inne odpowiadają: „niebieskie”. Dym – niebieski, atrament – niebieski, papużka – niebieska, niezapominajka- niebieska. I tak nieustannie, aż do zmęczenia. Potem łapią się za ręce i wymyślają różne rzeczy. Wymyślają na przykład niebieskie marynarki, niebieski śnieg, niebieską muzykę, niebieskie konie. Czasami któreś dziecko boli ząb. Ból jest wtedy niebieski. Ale to przecież oczywiste.

W **kraju zielonym** największą radość sprawia skakanie przez kaktusy. Fajna jest ta zabawa w skaczące żabki. Natomiast liczenie trawy jest nudne. Gdy się w to bawią, to zaczynają ziewać. Siadają na zielone parkany i wymyślają sobie zielone prezenty, na przykład: zielony likier z miętą, sałatę z porem, pięć metrów węża do podlewania ogrodu i tak w kółko. Tylko Groszek pewnego razu zażyczył sobie czerwoną kropkę. Taką maleńką, maciupeńką. Całe szczęście, że policja o tym nie wie...

Zadaniem policjantów w każdym kraju jest odnawianie każdego ranka o godzinie 6:00 bibułkowych granic. Najpierw czeszą oni swoje czerwone, niebieskie, żółte i zielone włosy czerwonymi, niebieskimi, żółtymi i zielonymi grzebieniami, a następnie idą do pracy. Potem, jak i inni wracają do domu i odmawiają modlitwę przed wieczerzą: „Kochany, żółty Panie Boże! – modlą się w kraju żółtym. – Dziękujemy Ci, że jesteśmy żółci. Chroń nas, Boże! A w krajach pozostałych rozbrzmiewa modlitwa do niebieskiego, zielonego i czerwonego Boga. I wszyscy modlą się tylko za siebie.

W **Ćwierćlandzie** oczywiście nie jest tak, że kraje są od siebie całkowicie odcięte. Można telefonować. Na przykład z kraju niebieskiego do zielonego lub czerwonego. Z kraju żółtego można wykręcić numer do kraju niebieskiego. Ponieważ jednak kable telefoniczne są przecięte, te telefony są głuche. Dzieci doskonale o tym wiedzą i nawet nie próbują dzwonić.

Bajka, część II

Pewnego dnia zdarzyło się coś zdumiewającego. W środku zielonego kraju wyrosła żółta róża. Była to piękna róża! Lecz dorośli, przechodząc obok niej, wykrzywiali twarze, jak gdyby przechodzili obok gnojówki. Nie trwało to długo. Na miejsce przybyło 35 policjantów i 35 szpadlami wgniotło różę w ziemię. To było tego dnia, kiedy Groszek upuścił swoją łyżkę do talerza ze szpinakiem. Szpinak rozprysnął się dookoła. Ale nic się nie stało, bo pokój tak czy tak był przecież zielony. Rodzice Groszka także. Jedynie pękł talerz. Potem nie zdarzył się już nic więcej. W każdym razie nie było widać ani słyszeć niczego szczególnego. Jednakże wszystkie dzieci w **Ćwierćlandzie** zaczęły odczuwać pewien niepokój. Od momentu, kiedy pękł talerz.

I nagle wszystkie dzieci z kraju czerwonego pobiegły do miejsca, gdzie graniczą ze sobą wspomniane kraje. Dzieci z kraju niebieskiego też tam pobiegły, z żółtego i zielonego także. Gdy już wszystkie znalazły się na granicy, zaczęły przypatrywać się sobie nawzajem, nie mówiąc ani jednego słowa. Aż Groszek zrobił coś, co inne dzieci w mig podchwyciły. Po prostu przerwał bibułkową granicę. Potem przerwał drugą. Granice znikły. Inne dzieci zrobiły to samo. Wtedy dzieci wybuchły śmiechem, zaczęły się obejmować, najpierw bardzo ostrożnie: zielone – żółte, żółte – niebieskie, niebieskie – czerwone, czerwone – zielone i wciąż dalej, aż każdy objął każdego. Najpierw niczego nie dostrzegły. Zaczęły się bawić, nie pamiętając, co mówił robot w parku, megafon, plakaty i transparenty. Powoli dzieci przestawały być jednokolorowe. Na zielonych pojawiły się czerwone, niebieskie i żółte plamki, na niebieskich – zielone, czerwone, żółte, na czerwonych i żółtych zaczęło dziać się to samo. A gdy już wszystkie dzieci miały wszystkie kolory **Ćwierćlandu** na sobie, to ich myśli, marzenia, odczucia i życzenia również stały się kolorowe. Każde dziecko zaczęło rozumieć drugie i zafundowały całym **Ćwierćlandem**. Nigdy wcześniej nie było im tak radośnie: śpiewają razem cytrynowego bluesa, skaczą przez kaktusy, wspólnie wymyślają niebieski śnieg i rzucają pomidory w zachód słońca.

Dorośli robią okrągłe oczy ze zdumienia, ale są bezsilni, bo nie ma już jednokolorowych dzieci. Niektórzy rodzice chcą także być kolorowymi. Bardzo się starają i nawet pojawiają się na nich kolorowe, nieśmiałe plamki, jak na przykład na rodzicach Groszka. Lecz naprawdę kolorowe są tylko dzieci...

Tłumaczenie bajki z języka niemieckiego Joanna Sieklucka

Opracowała – Wiesława Jurewicz